

2 IZOTEKI – Mata

Znowu ktoś napisał mi, żebym się zabił (oh)
Próbowałem z cztery razy już
bo nie dawałem rady już
Patrzeć na moje wady (oh)
Już nigdy więcej nie wyskoczę z okna
Już nigdy więcej nie wyjmie mi z łokcia
Szkła chirurg
Już nigdy więcej i kropka
W życie zajrzę do środka, bo na zewnątrz ropa
Ale to tylko okładka, nie książka
Błagałem lekarza o glow-up
I błagałem Boga, żeby zdjęł mi pot-twarz
Proszę Cię, zajrzyj do środka,
może wtedy będziesz choć przez chwilę mokra
Jem dwa izoteki na rozkaz,
Wziąłem to z apteki na rozkaz
Zakładam aparat na dziąsła,
bo w drugiej liceum brakuje mi wciąż kła
Kurwa,
żadna nie chciała całować
Na "siema" w policzek
Dlatego podświadomie każda to kurwa
Tylko idola na feacie,
Tylko na życie i przez całe życie was
Wkurwiać
Wiślany bulwar pójdzie swoją szosą,
no bo każdy tutaj już wie, że to bzdura
Siedziałem nocą nad chemią,
Bo jebałem szczura
Byłem w NOBOCOTO, w głowie miałem ciemno,
Zapaliłem skuna
Czego ty, kurwa, nie kumasz?
W moim DNA płynie woda
Każdy tu na to przyzwala,
A na gorzką mówi się ruda
Jak ktoś się zapił na śmierć,

na początku wesela był jak hulaj dusza
Jak to ją zabił na śmierć,
Przecież tylko ją czasem podduszał
Jak to ją zabił na śmierć
Jak szeptucha co innego widziała w fusach
Piję czwartą kawę,
Bo ziomek z Corolli używa bejsboli
I nie ma jak podwieźć do mnie mateusza
Homie, homo, profesor mi mówi,
Że najwyżej kierowcą busa będę
Bentley będzie stał pod chatą,
ma czterdzieści lat tamten kutas
I czuje się szmata, no bo jeździ metrem, ej
Dlatego mści się na uczniach
W swetrze z lumpa (Yeah)
Bujam się po korytarzach,
Muza w moich słuchawkach zagłusza was
Nie macie jak upokarzać już, haha (haha)
Znowu ktoś napisał mi, żebym się zabił
Próbowałem z cztery razy już,
Bo nie dawałem rady już patrzeć na moje wady
Gdy psycha robi przysiady,
To przyspiesza puls
Plecak mój też zmieniał się w kebaby
A dziś mam cztery quady,
Będę raperem dekady jako living proof
Że nie trzeba znać Krav Magi,
Żeby ich obezwładnić
Bo wystarczy mózg
Znowu ktoś napisał mi, żebym się zabił
Próbowałem z cztery razy już,
Bo nie dawałem rady już
Patrzeć na moje wady
Gdy psycha robi przysiady,
to przyspiesza puls
Plecak mój też zmieniał się w kebaby
A dziś mam cztery quady,
będę raperem dekady jako living proof
Że nie trzeba znać krav magi,

Żeby ich obezwładnić Bo wystarczy mózg



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych